

## Heidegger. W cieniu metafizyki [TPCT 182]

W tym numerze w całości poświęconemu myśli Martina Heideggera, chcemy zadać pytania o horyzont myślenia o Bogu i religii, który otwiera się w filozofii, która przewycięża metafizykę; czy filozofia, która rezygnuje z pojęcia podmiotu, może stanowić inspirację dla chrześcijan? Czy Heidegger może być w jakiś sposób bliski chrześcijańskiej wizji rzeczywistości? Czy Heideggerowskie badanie ludzkiej egzystencji może stać się wstępem do pytania o istnienie także w perspektywie wiary?

Trudno znaleźć filozofa, który mocniej wpłynął na filozofię XX wieku. Stał się postacią centralną zarówno dla egzystencjalizmu, jak i w jakiś sposób - politycznie i ideowo - dla pokolenia '68. Jednak jego myśl jest daleko mocniej kształtująca filozoficzne oblicze współczesności, niż tylko rozwinięcie tych prądów. Wypracował on własną drogą filozofowania, która pozostawiła głęboki ślad na drodze biegnącej przez ostatnie stulecie. Heidegger – bo o nim przecież mowa – stanowi inspirację zarówno dla filozofów, ale i teologów, swoim sugestywnym i nowym podejściem wyznaczył pewne koleiny, których niepodobna ominąć, chcąc przemierzać drogą zrozumienia nowoczesności.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.  
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

26 września 1889 roku – 130 lat temu – na świat przyszedł Martin Heidegger. Filozof, który w znacznej mierze uformował oblicze XX wieku, został jednocześnie przez tę epokę całkowicie pochłonięty i przesiąknięty. Urodzony we Fryburgu, w katolickim zakątku Niemiec 18 lat po zjednoczeniu Cesarstwa Niemieckiego, początkowo kształcił się w duchu neoscholastycznym, by po pewnym czasie zafascynować się fenomenologią Husserla i Maxa Schelera. Małżeństwo z luteranką Elfridą Petri sprawiło, że zaczął oddalać się od katolicyzmu. Wykładał filozofię na uniwersytecie we Fryburgu, a w 1927 roku opublikował „Sein und Zeit” („Bycie i czas”), dzięki któremu rok później został profesorem filozofii. Burzliwy czas lat 30-stych wciągnął go także w orbitę polityki – związał się z NSDAP i oficjalnie zadeklarował poparcie dla jej poglądów. Z tym piętnem zaangażowania musiał się borykać do końca swojego życia.

*Heidegger zdaje się wyrażać doświadczenie człowieka nowoczesnego, wyrzuconego poza obręb dotychczasowej tradycji, zmagającego się z pytaniem „kim jestem?”*

Heidegger zdaje się wyrażać doświadczenie człowieka nowoczesnego, wyrzuconego poza obręb dotychczasowej tradycji,

zmagającego się z pytaniem „kim jestem?”. Dotyka w ten sposób zasadniczej kwestii, która w pewien sposób nurtuje współczesnych. Człowiek nowoczesny ma bowiem istotne poczucie, że powinien sobie na to pytanie odpowiedzieć sam, pomimo, że kultura outsourcingu proponuje mu przerzucenie tego problemu na instytucje zewnętrzne (coachów, psychologów, demiurgów od marketingu). W tym miejscu

Heidegger ze swoją filozofią Bycia, spotyka się z tym wyzwaniem. Unaocznia, że człowiek jest dany sam sobie, nie powinien oddawać tej refleksji czemuś zewnętrznemu. Jedynie z punktu widzenia własnego bycia może on sobie odpowiedzieć poważnie na pytanie: „kim jestem?”.

Zarówno pytanie o własność tożsamość, jak i zagadnienie „bycia ku śmierci” w jakiś sposób rymują się podstawowymi pytaniami, które stanowią centrum chrześcijańskiej antropologii. Heidegger poprzez wskazywanie życia, jako ciągłego czasu umierania – aktualizuje zasadę kontemplacji śmierci, obecnej w średniowiecznym memento mori. Jeżeli przyjmujemy tę optykę, w której ciągle jesteśmy w paradygmacie śmiertelności, pytanie „kim jestem?” – musi wziąć pod uwagę perspektywę śmierci. Wyjątkowość człowieka polega na tym, że może życie czemuś poświęcić – więc jest w stanie określić siebie w perspektywie całości z nachyleniem ku śmierci. Jakby nie patrzeć, jest to bardzo ciekawa propozycja, która pokrywa się z chrześcijańskim namysłem. Co jednak z metafizyką?

*U Heideggera pełnia, absolut są nieobecne, ponieważ według niego filozofia jest filozofią dopóty, dopóki zapytuje, wyraża niepokój, jest otwarta na nieokreśloną przyszłość*

W przypadku myśli Heideggera zachodzi paradoksalne połączenie. Wyraźnie można wskazać, że korzysta on z chrześcijańskiej tradycji, jednak jednocześnie dokonuje wyrażnej

antychrześcijańskiej wolty. Dąży do określenia ludzkiego życia, formułując jego zależności i perspektywę silnie związując ją z czasem i

doświadczeniem, jednak zamyka się na perspektywę wieczności. U Heideggera pełnia, absolut są nieobecne, ponieważ według niego filozofia jest filozofią dopóty, dopóki zapytuje, wyraża niepokój, jest otwarta na nieokreśloną przyszłość. Człowiek, którego losem jest „wrzucenie w świat” w ujęciu Heideggera nie ma dostępu do wiedzy, Kto go w tym świecie postawił. A zatem w sposób radykalny zamknięta została ścieżka wiary i próby rozpoznania czegoś, co znajduje się poza czasem.

W tym numerze w całości poświęconemu myśli Martina Heideggera, chcemy zadać pytania o horyzont myślenia o Bogu i religii, który otwiera się w filozofii, która przewycięża metafizykę; czy filozofia, która rezygnuje z pojęcia podmiotu, może stanowić inspirację dla chrześcijan? Czy Heidegger może być w jakiś sposób bliski chrześcijańskiej wizji rzeczywistości? Czy Heideggerowskie badanie ludzkiej egzystencji może stać się wstępem do pytania o istnienie także w perspektywie wiary?

*Jan Czerniecki*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego